

Tomasz Rabant

Niemiecka Placówka Paszportowa w Bydgoszczy w latach 1920–1939

Na podstawie decyzji traktatu wersalskiego, podpisanego 28 czerwca 1919 r., dawne wschodnie tereny Niemiec, tj. Prowincje: Poznańska i Prusy Zachodnie, weszły w skład odrodzonej Rzeczypospolitej. W państwie polskim znalazła się więc także i Bydgoszcz. Uroczyste przekazanie miasta w ręce polskie dokonano się dopiero 19 stycznia 1920 r., a więc w kilka dni po uprawomocnieniu się traktatu pokojowego. Pomimo tego, w mieście pozostali Niemcy, którzy na przełomie 1919/20 roku stanowili jeszcze 80% ludności, jednakże ich liczba nieustannie malała¹. W 1922 r. niemiecka społeczność bydgoszczan liczyła jeszcze 17,1%, 3 lata później już tylko 8%. W latach 30. bydgoskich Niemców było około 10 tys., co na dzień 31 sierpnia 1939 r. stanowiło 6,4% ludności miasta². Stwierdzić więc możemy, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego niemiecka grupa narodowa była stałym elementem w krajobrazie społeczno-gospodarczym miasta. Do opieki nad nią zaistniała konieczność utworzenia niemieckiego organu konsularnego, którym było w latach 1920–1939 Niemieckie Biuro Paszportowe w Bydgoszczy (Deutsche Paßstelle in Bromberg)³.

Niemieckie Biuro Paszportowe w Bydgoszczy otwarte zostało 4 marca 1920 r., a jego pierwszym kierownikiem został Hans Bernard⁴. Jak wynika z jego legitymacji służbowej, wystawionej 6 sierpnia 1920 r., nosiło ono wówczas nazwę Deutsche Unterpaßstelle (Niemiecka Podplacówka Paszportowa) w Bydgoszczy i podlegało Deutsche Paßstelle w Poznaniu, mieszczącej się przy ul. Skarbowej 12⁵. Niemieckie Biuro Paszportowe w Bydgoszczy powołano do życia dzięki zarządzeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie (AAmt). Osobą, która walczywała o utworzenie tej placówki w grodzie nad Brdą, był kapitan Andersch z Poznania, który pełnił wówczas urząd Niemieckiego Komisarza Wojskowego w Poznaniu (Deutscher Militärkommissar in Posen). To właśnie jemu osobiście podporządkowana była bydgoska Unterpaßstelle, jak i poznańska

Paßstelle, które funkcjonowały wtedy w ramach Urzędu Niemieckiego Komisarza Wojskowego w Poznaniu, a więc formalnie podlegały władzom wojskowym, podporządkowane będąc Reichswehrministerium. Andersch zauważał jednak w kwietniu 1920 r., że utworzona w sierpniu 1919 r. poznańska Paßstelle już od miesięcy otrzymuje polecenia wyłącznie z AAmt⁶. Warto tu dodać, że od samego początku Niemieckie Biuro Paszportowe w Bydgoszczy funkcjonowało na bardzo kruchej podstawie prawnej, tj. na podstawie ustnej zgody Wydziału Paszportowego Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej w Poznaniu oraz takiejże zgody Prezydenta Miasta Bydgoszczy⁷. Od samego momentu powołania jej do życia możemy powiedzieć, że bydgoska Unterpaßstelle była organem quasi-konsularnym. Do jej zadań należało m.in. wizowanie paszportów podróźnych pochodzących z okręgu nadnoteckiego i całych Prus Zachodnich. I tak, na przykład, do 15 kwietnia 1920 r., a więc przez niespełna ponad miesiąc swojej działalności, wizowała ona około 9 tysięcy paszportów. W liczbie tej było 2 700 wiz osób, które na stałe przesiedliły się do Niemiec⁸. Oprócz tego, bydgoska Unterpaßstelle była także punktem informacyjnym dla wielu osób. Do momentu rozwiązania przez władze niemieckie urzędu Niemieckiego Komisarza Wojskowego w Poznaniu, co nastąpiło 30 czerwca 1920 r., bydgoska Unterpaßstelle jak i poznańska Paßstelle funkcjonowały w ramach tego urzędu, przy czym Bydgoska Placówka Paszportowa podlegała poznańskiej⁹. Kiedy 15 lipca 1920 r. w Poznaniu rozpoczął swą działalność niemiecki konsul, obydwie placówki, poznańska i bydgoska, podporządkowane były odtąd jemu¹⁰. Z analizy dokumentów wynika, że już w 1920 r. doszło do przemianowania bydgoskiej Unterpaßstelle w Paßstelle Bromberg. 30 września 1920 r. doszło do małego dyplomatycznego skandalu, gdyż polskie władze zdecydowały się ją zamknąć, a policja opieczętowała jej pomieszczenia. Przyczyną zamknięcia było to, że kierownik bydgoskiej Paßstelle nie posiadał dokumentu wystawionego przez polskie władze, który potwierdzałby ich zgodę na jej funkcjonowanie. Niemiecki konsul w Poznaniu w piśmie do Wydziału Politycznego Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej podkreślał, że bydgoską Paßstelle otwarto w porozumieniu i na życzenie władz polskich, a zgody pisemnej na jej funkcjonowanie jest brak tylko dlatego, że w momencie tworzenia urzędu nie istniały stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską i Niemcami, i sytuacja taka trwała od grudnia 1918 r.¹¹ Po pewnym czasie bydgoską

Paßstelle ponownie otwarto. W całym okresie swego funkcjonowania Paßstelle zmieniła nazwę jeszcze tylko raz. W marcu 1939 r. Auswärtiges Amt poinformowało Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu o przemianowaniu Paßstelle w Bydgoszczy w filię Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu. Odtąd jej nazwa była następująca: Deutsches Generalkonsulat Thorn, Zweigstelle Bromberg¹². Stanowiło to w pewien sposób ukoronowanie zabiegów władz niemieckich, gdyż już w maju 1920 r., a więc na krótko przed utworzeniem konsulatu w Poznaniu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Berlinie zwróciło się do niemieckiego przedstawiciela dyplomatycznego w Warszawie, hrabiego Oberndorffa, z prośbą o wysondowanie polskich zapatrywań względem planów niemieckich utworzenia innych przedstawicielstw konsularnych na terenie Polski. AAmt nie ukrywało przy tym, że bardzo życzyłoby sobie utworzenia niemieckiego konsulatu zawodowego w Bydgoszczy. Zdaniem niemieckiego MSZ, poprzez powołanie takiej placówki w Bydgoszczy można by zapobiec wzrastającej emigracji Niemców z miasta do Rzeszy, gdyż poprzez istnienie zawodowego konsulatu mieliby oni w mieście punkt oparcia, do którego mogliby się zwrócić o radę¹³. Po blisko 20 latach polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przystało na utworzenie filii konsulatu generalnego w Bydgoszczy, informując o tym 17 lutego 1939 r. Ambasadę Niemiec w Warszawie. Choć wówczas polskie władze mówiły o „ekspozyturze” Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu, to jednak pod pojęciem „Zweigstelle” rozumiano chyba to samo¹⁴. W dalszej części artykułu wyjaśnić zamierzam, dlaczego kwestia nazwy była tak istotna dla władz niemieckich. Podkreślała to między innymi ambasada niemiecka w Warszawie, w piśmie do AAmt z 6 marca 1939 r.¹⁵

Wspomnieć należy, że począwszy od 1 kwietnia 1938 r. Niemiecka Placówka Paszportowa w Bydgoszczy podlegała już nie, jak dotąd, Konsulatowi Generalnemu w Poznaniu, lecz Generalnemu Konsulatowi Niemiec w Toruniu. Miało to związek z wprowadzeniem w życie ustawy o zmianie granic województw. Wówczas powiaty: wyrzyski, bydgoski, szubiński, inowrocławski, nieszawski, włocławski, lipieński i rypiński włączone zostały do województwa pomorskiego, zaś powiat działdowski z tego województwa wyłączono. Pierwsze cztery powiaty funkcjonowały wcześniej w ramach województwa poznańskiego. Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu prosił, aby bydgoska Paßstelle kontaktowała się z toruńskim konsulem w sprawach

z tych powiatów, które wchodzą w zakres kompetencji bydgoskiej placówki¹⁶. Od 1 kwietnia 1938 r. bydgoska Paßstelle była więc trzecią niemiecką placówką konsularną w ramach województwa pomorskiego (po Konsulacie Generalnym w Toruniu i Konsulacie Honorowym w Gdyni) i drugą placówką zawodową upoważnioną do wystawiania paszportów i udzielania wiz.

W okresie swego funkcjonowania bydgoska Paßstelle kilkakrotnie zmieniała miejsce swej lokalizacji na terenie miasta. Pierwsza jej siedziba znajdowała się prawdopodobnie w pomieszczeniach Dyrekcji Kolei w Bydgoszczy. Począwszy od 1 lipca 1920 r. mieściła się ona w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 61 i posiadała numer telefonu 179¹⁷. Zmiana siedziby nastąpiła prawdopodobnie już na początku 1924 r. Wówczas AAmt informowało niemiecki konsulat generalny o swej zgodzie na nie cierpiące zwłoki przeniesienie Paßstelle w Bydgoszczy na ulicę Poznańską 3. Niemieckie MSZ przyjęło do wiadomości, że Konsulat Generalny Niemiec w Poznaniu skontaktował się z Generaldirektion der Westpreussischen Landschaft w Kwidzynie w sprawie wynajmu tego domu. Do sprawy przeprowadzki Paßstelle przykładać miały też znaczną wagę Pruskie Ministerstwo Rolnictwa, Domen i Lasów oraz Ministerstwo Finansów, które obiecać miały wyjątkowo korzystny czynsz, na co zresztą liczyło AAmt. Zalecało ono, aby w umowie najmu zawrzeć możliwość korzystania ze znajdujących się w nowych pomieszczeniach mebli oraz uniknięcie sytuacji, w której w budynku znajdowałiby się jeszcze inni najemcy. Czynsz roczny wynosić miał 600 franków szwajcarskich¹⁸. Sprawa wynajmu tego domu stała się jesienią 1938 r. przedmiotem ożywionej korespondencji pomiędzy Paßstelle a Urzędem Skarbowym w Bydgoszczy, który pytał, od jakiego czasu i na jakich warunkach Paßstelle dzierżawiła nieruchomość położoną przy ulicy Poznańskiej 3¹⁹. Ostatnia siedziba bydgoskiej Paßstelle przed wybuchem II wojny światowej mieściła się przy ulicy 20 Stycznia 1920 roku nr 3. Tam bydgoska placówka konsularna przeprowadziła się w dniu 2 maja 1936 r.²⁰ Właścicielem nieruchomości przy ulicy 20 Stycznia 1920 roku nr 3 był Stanisław Zackiewicz. W tej kamienicy wynajmował on bydgoskiej Paßstelle I i II piętro wraz z wyposażeniem. W sumie dawało to 13 pokoi, za które niemiecka placówka płacić musiała 315 zł miesięcznie²¹. Na drugim piętrze zamieszkiwał kierownik placówki, a powierzchnia jego mieszkania służbowego wynosić miała 176 metrów kwadratowych. Stosunki właścici-

ciela kamienicy z ostatnim kierownikiem bydgoskiej Paßstelle Hofratem Gerhardem Wengerem nie układały się jednak najlepiej. W listopadzie 1938 r. Zackiewicz wystosował nawet list do Wengera, w którym oburzał się na jego stwierdzenia, iż ma on ogrzewać swoje mieszkanie na koszt państwa niemieckiego. Stanisław Zackiewicz zirytowany był także faktem wszczęcia przez Gerharda Wengera awantur z jego służącą. Groził jednocześnie, że w razie konieczności gotów jest wnieść skargę u przełożonych Wengera, podkreślając przy tym, że dwaj poprzednicy Wengera na stanowisku kierownika Niemieckiej Placówki Paszportowej byli ludźmi o wysokiej kulturze osobistej²². Trudno stwierdzić, czy taka postawa właściciela była powodem jego późniejszego aresztowania przez gestapo jesienią 1939 r.²³

Niezwykle ciekawie jawi się kwestia uznania Niemieckiej Placówki Paszportowej w Bydgoszczy przez władze polskie. Znalezione dokumenty przemawiają za tym, że Niemieckie Biuro Paszportowe w Bydgoszczy przez bardzo długi okres czasu było jedynie tolerowane przez polskie czynniki rządowe. W listopadzie 1922 r. Poselstwo Niemiec w Warszawie pisało do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu, że pomiędzy polskim i niemieckim rządem istnieją różnice zdań co do dalszego istnienia Deutsche Paßstelle w Bydgoszczy. Poselstwo zalecało przy tym, aby w przyszłości unikać silnego podkreślania niemieckiego punktu widzenia w tej kwestii, na przykład poprzez wywieszanie flagi, jak to miało mieć miejsce ostatnio²⁴. Podobne w brzmieniu pismo wystosował poznański Konsulat Generalny Niemiec do bydgoskiej Paßstelle w lutym 1923 r. Stwierdzał w nim wprost, iż polski rząd nie uznał jeszcze w sposób nieograniczony Bydgoskiej Placówki Paszportowej, a niemieckie MSZ nie uważa za stosowne, aby w chwili obecnej Paßstelle wywieszała niemiecką flagę. AAmt w Berlinie było zdania, że chwila obecna nie sprzyja pertraktacjom z polskim rządem w sprawie ewentualnego uznania²⁵. Sprawa ta doczekała się rozwiązania stosunkowo późno. Jeszcze bowiem w październiku 1938 r. toruński Konsulat Generalny Niemiec zwracał uwagę niemieckiej ambasady w Warszawie, że bydgoska Paßstelle nie jest przez stronę polską urzędowo uznana i w przypadku „wyższej konieczności” ledwie może być chroniona. Toruński konsulat obawiał się sytuacji, w której polskie władze mogłyby przystąpić do przeszukania niemieckiej Paßstelle i znaleźć dokumenty ukazujące jej współpracę z organizacjami politycznymi mniejszości niemieckiej, nazywanymi tu także

„miejscami zaufanymi” („Vertrauensstellen”). Niemiecki Konsulat Generalny w Toruniu stwierdzał, że organizacje te kierują swoje pisma poprzez Paßstelle, a w pilnych przypadkach dają jej nawet w depozyt tajne materiały na przechowanie. Niemieckie organy konsularne w Toruniu proponowały, że uznanie przez polski rząd mogłoby nastąpić w ten sposób, że bydgoska Paßstelle dopuszczona zostałaby jako filia Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu, a polskie władze dałyby jej tym samym zwyczajowe prawa konsularne i wymaganą ochronę²⁶. W sprawie utworzenia w Bydgoszczy filii toruńskiego konsulatu generalnego Ambasada Niemiec w Warszawie zwróciła się do polskiego MSZ 27 grudnia 1938 r.²⁷ Jak już wyżej wspominałem, sprawę tę rozwiązano po myśli strony niemieckiej w marcu 1939 r. Jeszcze zaś w maju tegoż roku Konsul Generalny Niemiec w Toruniu Ernst von Kùchler zwracał uwagę na niewłaściwy szyld Zweigstelle Bromberg, na którym ograniczono się jedynie do nazwy „Deutsches Generalkonsulat”. W piśmie do Ambasady Niemiec w Warszawie swą skrupulatność dotyczącą nazewnictwa uzasadniał tylko dobrem i ochroną Zweigstelle Bromberg²⁸.

Kwestią niezwykle istotną pozostaje zawsze sprawa obsady personalnej urzędu, fluktuacji personelu, zakresu jego obowiązków. Rzuca ona światło na działalność danej instytucji, w szczególności zaś na aspekt spraw, z jakimi przyszło jej się zmagać. Na podstawie zachowanych akt stwierdzić można, że na początku lat 20. bydgoska Paßstelle była stosunkowo liczną personalnie placówką. I tak na przykład, w grudniu 1921 r. liczyła ona 11 osób, spośród których dominowali pracownicy biurowi. Znaczny rozrost personelu nastąpił w maju 1922 r. Wówczas to liczba zatrudnionych sięgnęła 21–22 osób, by w listopadzie tegoż roku spaść do 9 zatrudnionych. Przyczyną utrzymywania początkowo dość licznego personelu mogło być choćby to, że był to okres nasilonej emigracji Niemców z tych terenów do Rzeszy, jak też fakt, że Konsulat Niemiecki w Toruniu rozpoczął swoją działalność dopiero 11 września 1922 r.²⁹ W styczniu 1924 r. liczba zatrudnionych w Deutsche Paßstelle Bromberg zmniejszyła się radykalnie i wynosiła zaledwie cztery osoby. Personel składał się wówczas z: kierownika – zajmującego się formułowaniem pism wychodzących z urzędu, sprawami kasowymi, udzielaniem informacji; zastępcy kierownika, będącego jednocześnie naczelnikiem biura, który udzielał informacji, zajmował się załatwianiem interesantów, wystawianiem paszportów i kasą dzienną. Do tego dochodziły jeszcze dwie

osoby spośród niższego personelu, takie jak: stenotypistka zajmująca się także registraturą urzędu, ekspedycją, kartoteką, wystawianiem paszportów i pomocą przy załatwianiu interesantów, oraz goniec zajmujący się wysyłką pism. Pomimo tego że jeszcze w lipcu 1925 r. stan osobowy placówki wynosił osiem osób (sześciu pracowników umysłowych, wicekonsul i kierownik placówki, goniec), to już we wrześniu tego roku liczba ta spadła do czterech osób. Sytuacja taka utrzymywała się dość długo, a w lipcu 1935 r. nawet się pogorszyła, gdyż bydgoska placówka liczyła tylko trzech pracowników merytorycznych, tj. pełniącego zastępstwo kierownika placówki Artura Rutkowskiego, pracownika umysłowego Gertrud Müller, dysponującą najdłuższym stażem pracy w Paßstelle, oraz Emila Hinza, będącego pomocnikiem urzędowym. Żadnej roli merytorycznej nie spełniała Emilie Dohrau, która zatrudniona była jako posługaczka sprzątająca pomieszczenia biurowe. Podobnie rzecz się przedstawiała rok później. Wówczas kierownikiem placówki Deutsche Paßstelle Bromberg był sekretarz konsulatu (Konsulatssekretär) Berthold Fischer, a spośród pozostałych pracowników merytorycznych wymienić jeszcze możemy Gertrud Müller i Emila Hinza. Podział czynności między nimi wyglądał następująco:

Berthold Fischer – kierownictwo placówki, cała korespondencja, sprawy wizowo-paszportowe i kasowe, obsługa telefonu, załatwianie interesantów w ważniejszych sprawach, rozmowy z tutejszymi organizacjami niemieckimi, doradztwo osobom chcącym emigrować, opieka nad grobami niemieckich żołnierzy, opracowywanie spraw emigracyjnych, obywatelstwa, dewizowych, rentowych.

Gertrud Müller – załatwianie interesantów, przygotowywanie spraw wizowo-paszportowych, wystawianie wiz, dyktaty, praca pisemna w placówce.

Emil Hinz – prowadzenie kartoteki, poszukiwanie teczek spraw załatwionych, wysyłka poczty, czynności gońca, załatwianie spraw kurierskich na bydgoskim dworcu głównym i podróże kurierskie, pomoc przy załatwianiu publiczności, wystawianie paszportów.

Wspomnieć tu chciałbym, że miesięczne pobory wyżej wymienionych osób na początku 1937 r. kształtowały się następująco: Fischer (550 RM), Müller (181 RM), Hinz (164 RM)³⁰. Artur Rutkowski, który kierował Bydgoską Placówką Paszportową w okresie I 1935–VII 1935, a więc po odejściu z funkcji kierownika Hansa Bernarda, zarabiał miesięcznie, po wszystkich

potrąceniach, tylko 336 RM. Nowy szef Deutsche Paßstelle wnioskował poprzez Konsulat Generalny Niemiec w Poznaniu o podniesienie poborów miesięcznych Rutkowskiego, motywując to jego ofiarną pracą dla dobra urzędu w okresie zastępstwa Hansa Bernarda³¹. W czerwcu 1939 r. pobory pracowników Niemieckiego Biura Paszportowego w Bydgoszczy (wyjąwszy kierownika placówki Gerharda Wengera), będącego wówczas filią Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu, kształtowały się na poziomie od 70,70 RM do 426 RM. Ich zarobki przekazywane były z kasy AAmt poprzez Dresdner Bank do Bank für Handel und Gewerbe w Bydgoszczy³².

W momencie wybuchu II wojny światowej bydgoska filia Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu zatrudniała sześciu pracowników merytorycznych. Ten wzrost personelu w porównaniu z rokiem 1935 i 1936 spowodowany był przede wszystkim natłokiem spraw emigracyjnych związanych z wyjazdem siły roboczej do Rzeszy w związku z realizacją tam planu 4-letniego. W swym piśmie z lipca 1938 r. do AAmt Paßstelle informowała o tak znacznym przepracowaniu swojego personelu, iż na przykład panna Müller doznawała omdleń. Jej czas pracy wynosił bowiem od godziny 8 rano do późnych godzin wieczornych, z małą przerwą na obiad. Również przepracowany miał być pomocnik biurowy Bruno Huth, który opracowywał wnioski o udzielenie paszportów i wiz. Tylko w czerwcu 1938 r. bydgoska Paßstelle udzieliła 470 wiz i wydała 43 paszporty. W całym roku 1937 udzielono 1 159 wiz, a w roku 1938 już 1 724 wizy³³. Wówczas to też Bydgoskie Biuro Paszportowe zatrudniało osoby dodatkowe, które pracowały za wynagrodzeniem dziennym. Do osób takich należeli m.in. Margarete Voigt oraz Waldemar Marquardt³⁴. Wiele z tych osób pozostało na stałe, pracując w Deutsche Paßstelle, a niektórzy z nich dokonywali nawet później likwidacji tej placówki paszportowej, w momencie, kiedy Polska znalazła się pod okupacją hitlerowską. W październiku 1939 r. tzw. Abwicklungsstelle des AAmtes Bromberg zatrudniała tylko trzy osoby, łącznie z kierownikiem Gerhardem Wengerem. Oprócz niego w bydgoskiej Abwicklungsstelle pracowali jeszcze: pomocnik biurowy Bruno Huth i stenotypistka Gertrud Müller. Była pracownica Zweigstelle Bromberg Erika Weiß znalazła na przykład zatrudnienie od 1 października 1939 r. w Sicherheitspolizei – Einsatzkommando 16 w Bydgoszczy przy stadionie. Pozostali zaś, tj. Selma Scheewe i Waldemar Marquardt, do 1 listopada 1939 r. nie znaleźli zatrudnienia³⁵.

Wymieniona tu „Abwicklungsstellen” powstała w myśl rozporządzenia AAmt z 21 września 1939 r., wedle którego dalsza działalność niemieckich organów konsularnych w Polsce była odtąd zbyteczna³⁶.

Analiza osób zatrudnionych w Paßstelle Bromberg pod względem narodowości wykazuje, że pośród personelu dominowali zawsze obywatele niemieccy. Obywatele polscy narodowości niemieckiej należeli do mniejszości, warto jednak zauważyć, że na początku lat 20. zdarzały się jeszcze osoby określane mianem optantów. W trakcie pracy istniała jednak możliwość ubiegania się o niemieckie obywatelstwo. Tak uczyniła wymieniona już w tym tekście kilkakrotnie panna Gertrud Müller³⁷.

Czołowymi postaciami bydgoskiej Paßstelle Bromberg byli niewątpliwie jej kierownicy. W latach 1920–1939 byli to: wicekonsul Hans Bernard (4 III 1920–I 1935), pracownik biurowy Artur Rutkowski (I 1935–31 VII 1935), Amtsrat Walter Splettstösser (1 VIII 1935–22 IX 1935), ponownie Artur Rutkowski (22 IX 1935–14 II 1936), Konsulatssekretär Berthold Fischer (14 II 1936–IV 1937), konsul Rudolf Engelmann (10 IV 1937–V 1938) oraz Hofrat Gerhard Wenger (22 V 1938–1 IX 1939)³⁸. Gerhard Wenger był także szefem Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg w okresie od końca września do 13 listopada 1939 r. Właśnie w tym dniu przekazał on interesy Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg w ręce pomocnika biurowego Bruno Hutha, który – jak twierdził Wenger – jest bardzo dobrze zaznajomiony ze sprawą rozwiązania byłej Niemieckiej Placówki Paszportowej³⁹. Dodatkowo, Gerhard Wenger popierał pod koniec października 1939 r. podanie Bruno Hutha o zatrudnienie go w niemieckiej służbie zagranicznej⁴⁰. Jako moment zakończenia działalności bydgoskiej Abwicklungsstelle podawał Wenger koniec listopada 1939 r., motywując to uniknięciem potrzeby płacenia czynszu za grudzień 1939 r.

Jak już wspomniałem, bydgoska Paßstelle podporządkowana była w całym okresie swego istnienia Konsulatom Generalnym Niemiec w Poznaniu (do 1 IV 1938 r.) i Toruniu. Zależność ta charakteryzowała się m.in. tym, że konsulatom generalnym bydgoska Paßstelle składała okresowe sprawozdania ze swej działalności, informując w nich o swych przychodach czy też ilości udzielonych wiz i wydanych paszportów. Przez wyżej wymienione konsulaty generalne przechodziły także raporty kierowane przez Paßstelle do AAmt w Berlinie, prośby kierowników Niemieckiego Biura Paszporto-

wego o zatrudnienie dodatkowego personelu urzędniczego w podległej im instytucji czy też wnioski o charakterze socjalnym. Poprzez konsulatory generalne kierownicy Paßstelle zwracali się także do AAmt o pozwolenie na rozpoczęcie urlopu i wyrażenie zgody na zastępstwo w okresie nieobecności.

Niezwykle ciekawie przedstawia się kwestia okręgu, który podporządkowany był Niemieckiej Placówce Paszportowej w Bydgoszczy. Sprawa ta jest trochę niejasna, gdyż dokumenty, na bazie których można formułować pewne wnioski, pochodzą z drugiej połowy lat 20. Konsul niemiecki w Toruniu w latach 1926–1932, Ernst Pochhammer, w jednym ze swoich pism do Poselstwa Niemiec w Warszawie stwierdzał, że Deutsche Paßstelle w Bydgoszczy stanowi wicekonsulat Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu, podczas gdy toruński konsulat odciążać ma tylko w sprawach techniczno-paszportowych⁴¹. W dwa lata później Ernst Pochhammer w dwóch raportach do AAmt z 24 listopada 1930 r. uważał, że bydgoska Paßstelle nie pełni zadań reprezentacyjnych, mało zajmuje się sprawami politycznymi i jest, według niego, delegowanym biurem konsulatu generalnego w Poznaniu, zwłaszcza zaś wtedy, kiedy zabiera jej się sprawy paszportowe z okręgu pomorskiego konsulatu w Toruniu. Miało to być, jego zdaniem, marnotrawstwo etatów, które dokonywane jest w tamtejszej Paßstelle w sytuacji, kiedy inne niemieckie przedstawicielstwa konsularne w Polsce muszą oszczędzać. Zdaniem Pochhammera, w bydgoskiej Paßstelle wystarczyłoby zatrudnienie dwóch osób, tj. sekretarza konsulatu (Konsulatssekretär) i pomocnika urzędowego (Amtsgehilfe), który jednocześnie w sposób wprawny obsługiwałby maszynę do pisania. Wedle przekonania konsula Pochhammera, wystarczyłoby to w sytuacji, kiedy bydgoska Paßstelle nie wchodzi w kwestiach paszportowych w okręg konsulatu w Toruniu. W momencie referowania tej sprawy przez Pochhammera Bydgoska Placówka Paszportowa wystawiać miała paszporty i wizy na zlecenie konsulatu w Toruniu dla tych mieszkańców Pomorza, którzy posiadają swoje miejsce zamieszkania w części prowincji położonej po zachodniej stronie Wisły. Niemiecki konsul w Toruniu uważał, że pomoc Paßstelle nie jest już więcej wymagana, odkąd wystawienie nowego paszportu następuje po 5 latach, a toruński konsulat posiada matrykulę będącą podstawą do wydawania paszportów. Poza tym, Pochhammer uważał, że dotychczasowa pomoc w tej kwestii, świadczona przez bydgoską Paßstelle, i tak nie była znaczna, gdyż to konsulat w Toruniu sprawdzał kwestie obywatelstwa, posiadał prawo kontaktowania się z urzędem

wojewódzkim pomorskim i odpowiednim prezydentem rejencji w Niemczech. Szef Konsulatu Niemiec w Toruniu twierdził, że odkąd tylko można sięgnąć pamięcią, to sprawy emigracji opracowywane były przez toruński konsulat. Paßstelle w Bydgoszczy załatwiać miała od tej pory tylko wnioski na udzielanie wiz w przypadkach nie budzących wątpliwości, a w przypadkach wątpliwych kierowała wnioski niezadowolone do konsulatu w Toruniu. Konsul niemiecki w Toruniu wierzył, że na skutek ułatwienia pracy konsulatu i mniejszego ruchu do Niemiec spowodowanego kryzysem gospodarczym podola wraz z podległym mu personelem zadaniu wystawiania wiz w całym swoim okręgu konsularnym. To nowe rozwiązanie, które proponował, miało mu dać lepszy wgląd w sprawy tutejszych Niemców i złagodzić skutki obciążenia przez AAmt funduszy na dokonywanie objazdu okręgu konsularnego. Wskazywał także, że do tej pory bydgoska Paßstelle załatwiała 2/3 spraw paszportowych z okręgu konsulatu w Toruniu. Celem ułatwienia zainteresowanym uzyskania wizy, Pochhammer proponował, aby w pilnych i uzasadnionych przypadkach wiza mogła być udzielana przez Paßstelle w Bydgoszczy, po uprzednim wyrażeniu telefonicznej zgody przez konsulat w Toruniu.

Zdaniem konsula, rozwiązanie to mogłoby wejść w życie 1 stycznia 1931 r. i pozbawiłoby bydgoską Paßstelle więcej niż połowy jej zadań, a okręg jej obejmowałby nie jak dotychczas 17 powiatów, lecz tylko sześć, a mianowicie: bydgoski, inowrocławski, szubiński, strzelecki, wyrzyski i wągrowiecki⁴². Nie wydaje się jednak, aby postulaty niemieckiego konsula w Toruniu zostały spełnione. Zgodnie z tym, o czym informował toruński konsulat jesienią 1934 r. Komisariat Rządu w Gdyni, wizy wjazdowe i przejazdowe do Niemiec dla obcokrajowców, którzy zatrzymali się w Gdyni, wystawiać miała nadal bydgoska Paßstelle⁴³. Podobnie w maju 1931 r. toruński konsulat zapytywał bydgoską Paßstelle, czy wystawiła ona pewnym osobom wizy na emigrację do Niemiec, a dwa lata później Konsulat Generalny Niemiec w Poznaniu informował Paßstelle, aby nie pobierała opłat za wizy wjazdowe do Niemiec od osób emigrujących tam z przyzwoleniem poznańskiego konsulatu generalnego⁴⁴. Sytuacja, w której Bydgoska Placówka Paszportowa współpracowała w sprawach wizowo-paszportowych z konsulatami w Toruniu i Poznaniu, nie uległa chyba zmianie do 1 kwietnia 1938 r. W maju 1938 r. kierownik bydgoskiej Paßstelle Rudolf Engelmann alarmował toruński konsulat generalny, iż jego urząd nie może podolać

zadaniom na niego nałożonym. Obszar urzędowy bydgoskiej Paßstelle obejmować miał wówczas siedem powiatów: inowrocławski, szubiński, wyrzyski, bydgoski, tucholski, sępoleński i chojnicki. Prosił więc, aby jego okręg ograniczony został do czterech pierwszych powiatów⁴⁵. Z propozycją przedłożoną przez Engelmana zgodził się także toruński konsulat, proponując, aby sprawy z powiatów tucholskiego, sępoleńskiego i chojnickiego przesłał on z powrotem do Torunia⁴⁶. W maju 1939 r. toruński konsulat generalny informował Volksdeutsche Mittelstelle, że powstała wiosną filia (Zweigstelle) toruńskiego konsulatu generalnego w Bydgoszczy opracowuje jedynie sprawy emigracyjne z powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego oraz samodzielnie powiaty leżące po lewej stronie Wisły w sprawach paszportowo-wizowych, o ile w kwestiach politycznych i zasadniczych udział toruńskiego konsulatu generalnego nie wydaje się konieczny⁴⁷. Warto wspomnieć, że poza wymienionymi tu już czynnościami bydgoska Paßstelle zajmowała się jeszcze sprawami prawnymi i opieką nad Reichsdeutschen oraz obywatelami polskimi narodowości niemieckiej⁴⁸.

Prawdziwa rola spełniana przez Niemiecką Placówkę Paszportową polegała jednak na czym innym. Była nią ścisła współpraca z organizacjami mniejszości niemieckiej na terenie Bydgoszczy. W okresie międzywojennym Bydgoszcz była silnym ośrodkiem ruchu niemieckiego, promieniującym na Pomorze i Wielkopolskę. To tutaj znajdowała się centrala Deutsche Vereinigung in Sejm und Senat, będąca kontynuatorką rozwiązanego przez polskie władze w 1923 r. Deutschtumsbundu, oraz liczne niemieckie organizacje i instytucje społeczno-kulturalne, sportowe i dobroczynne. Zaliczyć do nich można m.in. Deutscher Schulverein, Deutscher Wohlfahrtsbund in Polen, Deutsche Bühne, Kantverein czy też klub sportowy Ruder-Club „Frithjof”⁴⁹. Wyraźne potwierdzenie tego znajdujemy w przytoczonym już liście konsula niemieckiego w Toruniu Ernsta Pochhammera do jednego z wyższych urzędników w AAmt. Pochhammer określał w nim bydgoską Paßstelle jako zwiastuna niemieckiego konsulatu w grodzie nad Brdą, którego strona niemiecka powinna, jego zdaniem, w korzystnym dla siebie momencie zażądać. Stwierdzał także, że istniejąca w mieście od 10 lat Paßstelle jest w chwili obecnej przykrywką dla Zentralgeschäftsstelle der Deutschen Vereinigung in Sejm und Senat i zabezpiecza jej komunikowanie się z Berlinem⁵⁰. W październiku 1938 r. Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu podnosił przed Ambasadą Niemiec

w Warszawie kwestię uznania przez polski rząd bydgoskiej Paßstelle m.in. z tego powodu, że przy braku dostatecznej ochrony prawnej placówki w ręce Polaków, w czasie ewentualnego jej przeszukania, mogą dostać się materiały niemieckich organizacji. Kierować one bowiem miały swoje pisma poprzez Paßstelle, a w pilnych przypadkach dawać jej nawet tajne materiały na przechowanie w depozyt, o czym już wspominałem⁵¹. Do tego celu wykorzystywano oczywiście pocztę kurierską niemieckiego AAmt (kurier na trasie Berlin – Poznań – Warszawa – Moskwa) oraz służbę kurierską wykonywaną przez pracownika umysłowego Paßstelle (np. Emila Hinza – kursy do Torunia) oraz dwóch pomocników urzędowych Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu (trasy kurierskie: Toruń – Poznań, Toruń – Bydgoszcz – Piła). Na przykład więcborski Diakonissen – Mutterhaus informował w kwietniu 1937 r. nowego szefa bydgoskiej Paßstelle, konsula Engelmanna, że uzgodnił z jego poprzednikiem sprawę cotygodniowego dostarczania do Paßstelle ich poczty do wtorku do godziny 13.00, pomimo tego że korespondencja ta wolna miała być od treści politycznych⁵². Bydgoskiej Placówce Paszportowej dostarczana była także korespondencja Deutsche Vereinigung in Westpolen, przeznaczona dla Deutsche Stiftung i jej szefa Krahmer-Möllenberg⁵³. Sprawa wymiany informacji z Berlinem była niezwykle ważna dla Niemców na Pomorzu i w Wielkopolsce. Niemiecki konsulat w Toruniu informował w maju 1933 r. bydgoską Paßstelle, że sprawa połączenia kurierskiego Toruń – Bydgoszcz – Piła stała się przedmiotem korespondencji z Kurtem Graebe, po tym jak z rozkładu jazdy wypadł piątkowy pociąg pospieszny do Piły. Niemieckie organa konsularne w Toruniu prosiły dodatkowo bydgoską Paßstelle, aby stanowisko wobec tych nowych okoliczności zajęto wspólnie właśnie z Graebem⁵⁴. Konsultacje z przedstawicielami miejscowych Niemców prowadziła bydgoska Paßstelle także w innych ważnych sprawach. W październiku 1937 r. toruński konsulat generalny przesłał do Bydgoskiej Placówki Paszportowej rozporządzenie AAmt z dnia 8 października 1937 r. dotyczące zapomóg do kosztów procesów Niemców w Polsce, prosząc jednocześnie, aby jego treść omówiono z Deutsche Vereinigung in Westpolen i Jungdeutscherpartei i poinformowano go o wynikach tych rozmów⁵⁵.

Do organizacji niemczyzny w Bydgoszczy kierowano także pomoc finansową za pośrednictwem niemieckich organów konsularnych, w tym także Paßstelle. W sierpniu 1937 r. Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu przekazał

bydgoskiej Paßstelle list wartościowy na kwotę 42 375,40 zł, prosząc, aby suma ta przekazana została bydgoskiemu Wohlfahrtsbundowi, a organizacja ta poprzez Paßstelle przekazała do Torunia dowód jej przyjęcia. Do listu dołączone były także wskazówki odnośnie przeznaczenia tej kwoty. Jednocześnie informowano Wohlfahrtsbund, że w okresie od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 r. ma on otrzymać wsparcie na sumę 67 900 RM⁵⁶. Niemiecka Placówka Paszportowa w Bydgoszczy posiadała zresztą miesięczne rozliczenia tej instytucji⁵⁷. Miesiąc wcześniej niemieckie przedstawicielstwo konsularne w Toruniu przekazało Paßstelle w Bydgoszczy kwotę 741,93 zł dla Hauptgeschäftsstelle der Deutschen Vereinigung, którą te wręczyć miało towarzystwu szpitalnemu Diakonias w Toruniu jako zapomogę do kosztów procesu⁵⁸. Za pośrednictwem bydgoskiej Paßstelle wsparcie kierowano także do osób prywatnych. Na przykład Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu wysyłał Paßstelle kwotę 1 155 zł celem wręczenia Deutsche Vereinigung i dalszego przekazania jej kupcowi Wilhelmowi Schulzowi z Chojnic⁵⁹. W podobny sposób kierowana była do Paßstelle korespondencja oraz pieniądze dla czołowych przedstawicieli pomorsko-poznańskich Niemców. W lutym 1934 r. skierowano poprzez Paßstelle list z pewną kwotą pieniędzy dla senatora Erwina Hasbacha oraz korespondencję do Dudaya z Grudziądza⁶⁰. Niemcy, „odwdzięczając się”, wystawiali na przykład tzw. „świadectwa moralności” dla tych osób, które ubiegały się o posadę w niemieckich organach konsularnych w Polsce. Kurt Graebe, przez długie lata najważniejsza „figura” wśród pomorsko-wielkopolskich Niemców, opiniował w swym piśmie do bydgoskiej Paßstelle pannę Anne Marie Rehbein, którą zatrudnił Konsulat Niemiec w Toruniu⁶¹.

Niemieckie Biuro Paszportowe w Bydgoszczy zajmowało się także rejestracją działalności politycznej prowadzonej zarówno przez Deutsche Vereinigung in Westpolen, jak też JdP. We wrześniu 1936 r. bydgoska Paßstelle złożyła raport do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu na temat trzeciej konferencji delegatów Deutsche Vereinigung in Westpolen, odbytej w Bydgoszczy. Informowała ona poznański konsulat o przebiegu obrad, programie kulturalnym im towarzyszącym, zauważając przy tym, że o ile wie – podczas obrad obyło się bez przykrych incydentów. Uzupełnieniem raportu Paßstelle był załączony wycinek „Deutsche Rundschau” na temat przebiegu obrad⁶². W styczniu tegoż roku Niemiecka Placówka Paszportowa donosiła do poznańskiego konsulatu generalnego o wykładzie zorganizowanym przez

grupę miejscową Deutsche Vereinigung in Westpolen w Bydgoszczy, na który zaproszona została znana niemiecka pilotka Elli Beinhorn. Publika słuchać miała 1,5-godzinny wykład z wielkim zainteresowaniem, na zakończenie nagradzając ją gorącymi oklaskami. Będący głównym organizatorem spotkania dr Staemmler na zakończenie wznieść miał okrzyk „Sieg heil” na cześć państwa polskiego i narodu niemieckiego⁶³.

Równie ciepłe stosunki łączyły Paßstelle z działającą w mieście Kreisleitung NSDAP, na czele której stał Kurt Teske. Paßstelle firmowała imprezy organizowane przez miejscową NSDAP, zwracając się m.in. do polskich władz o zezwolenie na ich odbycie. Tak było m.in. w kwietniu 1939 r., kiedy Paßstelle informowała starostę grodzkiego, że urządzić zamierza w lokalu klubu „Frit-hjof” imprezę z okazji 50. urodzin kanclerza Hitlera⁶⁴. Podobne uroczystości organizowano także z okazji święta pracy czy też dożynek. Równie sporo uwagi poświęcano kwestii propagandowego wyzyskania ważnych imprez kulturalnych w mieście. Tak było latem 1937 r., kiedy Minister Propagandy Rzeszy poinformował Konsulat Generalny Niemiec w Poznaniu o mającym się odbyć w bydgoskim Teatrze Miejskim koncercie orkiestry kameralnej filharmoników berlińskich. Bydgoska Paßstelle, jako urząd podległy poznańskiemu konsulatowi generalnemu, miała wraz z kierownictwem NSDAP w mieście dołożyć wszelkich starań, aby koncert znalazł spodziewany przez Ministerstwo Propagandy oddźwięk⁶⁵.

Ożywione kontakty łączyły również Niemiecką Placówkę Paszportową z działaczami niemieckich klubów sportowych. Kierownicy bydgoskiej Paßstelle uczestniczyli na zaproszenie klubów niemieckich, a także i polskich, w zawodach sportowych, przekazywali kwoty pieniężne celem uhonorowania zwycięzców zawodów, jak też byli odwiedzani przez niemieckie drużyny przyjeżdżające do miasta celem sportowego współzawodnictwa z polskimi kolegami. Na przykład w kwietniu 1938 r. Brandenburger Sport – Club 05 E.V. pytał kierownika Paßstelle Engelmana, kiedy mógłby odwiedzić przedstawiciela Rzeszy podczas swojej wizyty w Bydgoszczy. Niemiecka drużyna piłkarska informowała, że jej wizyta w Bydgoszczy spowodowana jest meczem towarzyskim z polskim klubem „Ciszewski”⁶⁶. W maju 1936 r. kierownik bydgoskiej Paßstelle otrzymał zaproszenie od prezydenta miasta Leona Barci-szewskiego na zawody lekkoatletyczne na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy. Rywalizować wówczas miały drużyny z Królewca, Gdańska

zapraszał przedstawiciela Rzeszy Niemieckiej w osobie kierownika Paßstelle do swojej loży reprezentacyjnej⁶⁷. Na zawodach tenisowych w Bydgoszczy, przeprowadzonych w dniach 25–30 sierpnia 1937 r. na obiektach bydgoskiego klubu tenisowego BKS, kierownik bydgoskiej Paßstelle odbierał w imieniu niemieckich władz podziękowania od przewodniczącego BKS, notariusza dr. Nieduszyńskiego, za ufundowanie przez Konsulaty Generalne Niemiec w Poznaniu i Toruniu nagród honorowych⁶⁸. Wydarzenia te miały jednak miejsce, kiedy stosunki polsko-niemieckie znajdowały się w fazie względnego odprężenia. Agresywne kroki III Rzeszy w polityce zagranicznej zaczęły się także odbijać na funkcjonowaniu niemieckich przedstawicielstw konsularnych w Polsce. Już bowiem w październiku 1938 r. toruński konsulat generalny zalecał bydgoskiej Paßstelle, jaka ilość tzw. „akt politycznych” ma być pod ręką w ich urzędzie, podkreślając przy tym, że należy dążyć do małej ich objętości, co ułatwiłoby szybkie ich zniszczenie, gdyby zaszła ku temu konieczność. Polecał już wtedy pomoc swojego urzędnika w odpowiedniej segregacji „akt politycznych”⁶⁹. Wczesną wiosną 1939 r., kiedy przebywającego na urlopie Hofrata Wengera zastępował Rudolf Krüger z toruńskiego konsulatu generalnego, doszło do incydentu przed wejściem do Niemieckiej Placówki Paszportowej w Bydgoszczy. Nieznana osoba pomalowała wówczas szarą olejną farbą szyld bydgoskiej Paßstelle. Zastępujący Wengera Krüger stwierdzał, że był to już drugi incydent wymierzony w Niemieckie Biuro Paszportowe. Oburzony był, że dokonano go pomimo obietnic polskich władz strzeżenia przez policjanta służby kryminalnej budynku biura. Reakcją Paßstelle na to wydarzenie była interwencja w bydgoskim starostwie⁷⁰. Dziesięć dni później bydgoska Paßstelle składała toruńskiemu konsulatowi raport na temat zabezpieczenia szafy pancernej placówki, w której przechowywane były tajne akta i pieniądze urzędowe, twierdząc, że zastosowane przez nią środki bezpieczeństwa były całkowicie wystarczające⁷¹. Odzwierciedleniem napięcia na linii Warszawa – Berlin było także zmniejszenie ilości wydawanych wiz obywatelom polskim narodowości polskiej. W maju 1939 r. bydgoska filia toruńskiego konsulatu generalnego informowała go, że w kwietniu udzieliła tylko pięciu takich wiz, co było, jej zdaniem, ilością niewielką. Nieco więcej wydać miała ona wiz przejazdowych przez Niemcy, udzielonych Polakom jadącym do Włoch, Anglii, Belgii czy też Francji⁷². Będący jednostką zwierzchnią wobec Zweigstelle Bromberg Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu sam zalecał wielką wstrzeźliwość

w przyznawaniu wiz Polakom, powołując się na utrudnienia stawiane przez polskie konsulaty w Niemczech⁷³. Poza tym, sytuacja placówki przedstawiała się dosyć stabilnie, a kierownikowi bydgoskiej filii toruńskiego konsulatu generalnego przyznano nawet uprawnienia konsularne na czas nieobecności konsula generalnego w Toruniu lub niemożliwości sprawowania przez niego swej funkcji⁷⁴. Niespełna miesiąc później AAmt przyznało mu także upoważnienie do przesłuchiwania świadków i odbierania przysięg, zastrzegając przy tym konieczność wystąpienia powyższej okoliczności⁷⁵.

Dopiero latem sytuacja zrobiła się bardzo poważna. Pod koniec lipca 1939 r. bydgoska Zweigstelle zwróciła się do Beschaffungsstelle AAmt o dostarczenie im 19 masek przeciwgazowych dla personelu bydgoskiej placówki oraz członków ich rodzin⁷⁶. 21 lipca 1939 r. bydgoska filia toruńskiego konsulatu otrzymała od niego dyspozycje co do zabezpieczenia materiału aktowego swego urzędu. Zgodnie z nią, kierownik placówki Gerhard Wenger przekazał akta polityczne kierowanego przez niego urzędu władzom rejencyjnym w Pile. Oprócz tego, Rejencji w Pile dostarczono także materiał aktowy, który w jakikolwiek sposób obciążyć mógłby organizacje niemieckie w przypadku dostania się w ręce polskie. Celem dostarczenia akt do Piły Wenger odbył trzy podróże służbowe do tego miasta: 28 lipca oraz 5 i 12 sierpnia 1939 r.⁷⁷ 23 sierpnia 1939 r. miasto opuściła małżonka konsula Wengera, Elisabeth Wenger, udając się pociągiem do Berlina. Jej wyjazd sugerował wcześniej Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu⁷⁸. Tuż przed wybuchem wojny Gerhard Wenger rozdzielił pomiędzy pracowników część z 12 tysięcy złotych, które otrzymał z Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu, która to suma przeznaczona była na wydatki specjalne w razie wojny. Najwyższe kwoty spośród pracowników otrzymali panna Gertrud Müller i Bruno Huth (po 1 600 zł)⁷⁹.

1 września 1939 r. konsul Wenger aresztowany został przez polskie władze. Nastąpiło to w obecności starosty bydgoskiego i urzędników polskiej policji kryminalnej. Następnie, ten wówczas 62-letni mężczyzna, pędzony był z grupą innych Niemców do Łowicza. Marsz ten dość znacznie nadwerężyć miał jego zdrowie, a osoby pędzone znajdowały się w ciągłym niebezpieczeństwie, wystawione na brutalne traktowanie ze strony polskich nadzorców oraz narażone na niebezpieczeństwo ataku lotniczego ze strony Luftwaffe. W marszu wspomnianym przez Wengera uczestniczyli także niektórzy inni pracownicy bydgoskiej Zweigstelle, m.in. panna Gertrud Müller oraz Emil Hinz⁸⁰.

W okolicach Łowicza został on 9 września 1939 r. wyzwolony przez oddziały Wehrmachtu z polskiej niewoli, by już 14 września przybyć do Berlina i tu poddać się dwutygodniowej kuracji lekarskiej. 28 września 1939 r. konsul Wenger wraz z żoną udał się w drogę powrotną do Bydgoszczy, wyposażony w pozwolenie otrzymane od Oberkommando des Heeres⁸¹. Ciekawie przedstawiają się wrześniowe losy pomocnika biurowego Bruno Hutha. W swym raporcie do AAmt w Berlinie z grudnia 1939 r. utrzymywał on, że 5 września 1939 r. przeżył w mieście tzw. „krwawą niedzielę”. Tego dnia Polacy dokonać mieli przeszukania jego mieszkania w poszukiwaniu broni, z której rzekomo strzelać miał on przez okno. Podczas przeszukania skraść miano mu kopertę z sumą 400 złotych, które otrzymał tuż przed wybuchem wojny od Wengera, oraz walizkę zawierającą rzeczy osobiste. Twierdził on także, że ulicami miasta toczył się wówczas olbrzymi strumień Reichs- i Volksdeutschów wypędzonych z mieszkań i zagród, a on jako przedstawiciel władz niemieckich czuł się zobowiązany do pomocy tym ludziom w formie drobnych kwot wsparcia finansowego. Warto podkreślić, że w momencie sporządzania tego raportu Huth mieszkał na ulicy Konradstr. 15⁸². Utrzymywał także, że po wkroczeniu niemieckich oddziałów do miasta był on tu jedynym reprezentantem władz Rzeszy. Dysponując wiadomościami na temat stosunków panujących w mieście, przekazywać je miał wkraczającym niemieckim organom cywilnym i wojskowym. 9 września sporządzić miał raport sytuacyjny, z którym udał się do Berlina, skąd powrócił razem z konsulem Gerhardem Wengerem⁸³.

Zgodnie ze wspomnianym już w tym artykule rozporządzeniem AAmt z 21 września 1939 r. niemieckie organy konsularne w Polsce otrzymały nazwę „Abwicklungsstellen des AAmtes”, a ich kierownicy uporać się mieli z rozwiązaniem placówek w okresie 4–6-tygodniowym⁸⁴. Konsul Wenger przystąpił więc do likwidacji placówki bydgoskiej, mając do pomocy Bruno Hutha, Gertrud Müller, Selmę Scheewe oraz Waldemara Marquardta. Ich praca polegała na przejrzaniu zachowanych dokumentów w sprawach paszportowych i przekazaniu ich odpowiednim Landratom, wystawianiu tzw. paszportów zastępczych tym osobom, które utraciły je na skutek aresztowania lub deportacji przez polskie władze oraz pomocy miejscowym volksdeutschom w znalezieniu miejsca zatrudnienia oraz poszukiwaniu zaginionych Niemców⁸⁵. Niektóre osoby spośród dawnego personelu bydgoskiej placówki paszportowej znalazły zatrudnienie w niemieckiej administracji. I tak Erika Weiß pracowała od 1 paź-

dzielnika 1939 r. w Sicherheitspolizei–Einsatzkommando 16 w Bydgoszczy, Selma Scheewe w bydgoskim Polizeipräsidium (od 1 XI 1939), a Waldemar Marquardt w bydgoskim Landratsamcie (od 1 XI 1939)⁸⁶.

W pierwszej połowie listopada 1939 r. Bydgoszcz opuścił konsul Wenger. Interesy służbowe rozwiązywanej placówki przekazał on 13 listopada na ręce Bruno Hutha, podkreślając przy tym jego profesjonalizm i znajomość spraw likwidacji dawnej Zweigstelle⁸⁷. Ostatni kierownik Niemieckiej Placówki Paszportowej w Bydgoszczy udawał się do norweskiego Kristiansand, gdzie od 15 listopada 1939 r. zaczął pełnić funkcję niemieckiego konsula. W czasie II wojny światowej był Wenger jeszcze kierownikiem niemieckiego konsulatu w szwedzkim Boras, a jej koniec zastał go w Sztokholmie, gdzie do 8 maja 1945 r. był kierownikiem wydziału paszportowo-wizowego w Poselstwie Niemiec⁸⁸. Po zakończeniu wojny mieszkał w stolicy Szwecji, starając się o zatrudnienie w Konsulacie Generalnym Republiki Federalnej Niemiec w Sztokholmie, co jednak nie zostało uwieńczone sukcesem⁸⁹.

Na zakończenie należy stwierdzić, że Niemiecka Placówka Paszportowa w Bydgoszczy (w marcu 1939 r. przekształcona w filię Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu) pełniła bardzo istotną rolę, szczególnie w odniesieniu do bydgoskich Niemców, w całym okresie swego istnienia. Jej zadania obejmowały znacznie więcej niż tylko sprawy wizowo-paszportowe i czysto reprezentacyjne. Na podstawie zebranych dokumentów widać, że stanowiła ona bardzo istotny element w funkcjonowaniu, wspieraniu i doradzaniu tamtejszym organizacjom mniejszości niemieckiej.

¹ M. Romaniuk, *Mniejszość niemiecka w Bydgoszczy (1920–1939)*, s. 410, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. II, cz. 1 (1920–1939) pod red. M. Biskupa, Bydgoszcz 1999.

² Op.cit., s. 410.

³ W tekście używać też będę nazwy „Placówka”.

⁴ Taką datę otwarcia Niemieckiej Placówki Paszportowej w Bydgoszczy podaje także gazeta „Tagesrundschau” z 1 X 1920 r. Patrz: PAAA, sygn. R 81993, wycinek z gazety „Tagesrundschau” z 1 X 1920 r.

⁵ PAAA, Paßstelle Bromberg, Personalia, Allgemeines (1920–1939), Paket 1, Legitymacja służbowa Hansa Bernarda z 6 VIII 1920 r.

⁶ PAAA, sygn. R 81992, Raport z działalności Urzędu Niemieckiego Komisarza Wojskowego w Poznaniu za okres I 1919–III 1920 z 15 IV 1920 r. Podobnie być musiało z bydgoską Paßstelle.

- 7 Tamże.
- 8 Tamże.
- 9 PAAA, sygn. R 81992, Telegram kapitana Anderscha do AAmt w Berlinie z 1 VII 1920 r.
- 10 PAAA, sygn. R 81993, AAmt do dr. Paula Fleischera z 26 X 1920 r.
- 11 PAAA, sygn. R 81993, Konsulat Niemiecki w Poznaniu do Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej z 1 X 1920 r. Warto tu dodać, że przed otwarciem niemieckiego konsulatu w Poznaniu istniała w Warszawie także Niemiecka Placówka Paszportowa (Deutsche Paßstelle Warschau), która otwarta została 1 IV 1919 r. Patrz: PAAA, sygn. R 81992, Doniesienie „Posener Neueste Nachrichten” z 31 XII 1919 r.
- 12 PAAA, DB Warschau, Paßstelle Bromberg Bd. 1 (1935–1939), Paket 14, Pismo AAmt do Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu z 31 III 1939 r.
- 13 PAAA, sygn. R 81992, Pismo AAmt do posła Niemiec w Warszawie hrabiego Oberndorffa z 20 V 1920 r.
- 14 PAAA, DB Warschau, Paßstelle Bromberg Bd. 1 (1935–1939), Paket 14, Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Ambasady Niemiec w Warszawie z 17 II 1939 r.
- 15 Ibidem, Ambasada Niemiec w Warszawie do AAmt z 6 III 1939 r.
- 16 PAAA, Paßstelle Bromberg, Schriftverkehr mit dem Konsulat Thorn (1929–1938), Paket 7, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Paßstelle w Bydgoszczy z 1 IV 1938 r.
- 17 PAAA, GK Thorn, Konsularwesen. Dt. Konsularwesen. Paßstelle Bromberg (IV 1938–VIII 1939), Paket 106, Paßstelle Bydgoszcz do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu z 11 VIII 1922 r.
- 18 PAAA, DB Warschau, Pommerellen (1920–1935), Paket 46, AAmt do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu z 31 I 1924 r.
- 19 PAAA, Paßstelle Bromberg, Haus Bromberg (1936), Paket 7, Urząd Skarbowy w Bydgoszczy do Niemieckiego Biura Paszportowego z 2 XI 1938 r.
- 20 PAAA, DB Warschau, Paßstelle Bromberg Bd. 1 (1935–1939), Paket 14, Konsulat Generalny w Poznaniu do AAmt z 12 V 1936 r.
- 21 PAAA, Paßstelle Bromberg, Haus Bromberg (1936), Paket 7, Przedłużenie umowy dzierżawnej pomiędzy Stanisławem Zackiewiczem a Paßstelle Bromberg reprezentowanym przez Rudolfa Engelmana z 13 XI 1937 r.
- 22 Tamże, List Stanisława Zackiewicza do Gerharda Wengera z 26 XI 1938 r.
- 23 PAAA, Paßstelle Bromberg, AA – Abt. Pers. M Bd. 1 (1939), Paket 1, Abwicklungsstelle des AAmtes Bromberg do AAmt z 9 X 1939 r.
- 24 PAAA, GK Thorn, Konsularwesen. Dt. Konsularwesen. Paßstelle Bromberg (IV 1938–VIII 1939), Paket 106, Poselstwo Niemiec w Warszawie do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu z 30 XI 1922 r.
- 25 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Poznaniu do Paßstelle w Bydgoszczy z 3 II 1923 r.
- 26 PAAA, DB Warschau, Paßstelle Bromberg Bd. 1 (1935–1939), Paket 14, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Ambasady Niemiec w Warszawie z 26 X 1938 r.
- 27 Tamże.
- 28 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Ambasady Niemiec w Warszawie z 19 V 1939 r.
- 29 T. Rabant, *Nemiecki Konsulat w Toruniu w latach 1922–1939*, Toruń 2003, s. 17.
- 30 PAAA, Paßstelle Bromberg, Personalien, Allgemeines (1920–1939), Paket 1, Obowiązki i zarobki zatrudnionych w Deutsche Paßstelle. Stan na 1 II 1937 r.
- 31 Tamże, Paßstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu z 21 IX 1935 r.
- 32 PAAA, GK Thorn, Konsularwesen. Dt. Konsularwesen. Paßstelle Bromberg (IV 1938–VIII 1939), Paket 106, Zweigstelle Bromberg do Konsula Generalnego von Küchlera z 13 VI 1939 r.

- 33 Tamże, Pismo Paßstelle Bromberg do AAmt z 4 VII 1938 r.
- 34 Tamże, Paßstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu z 4 VII 1938 r.
- 35 PAAA, Paßstelle Bromberg, Kriegsunterstützungen und Vorschüße. Gehaltsabrechnung 1939, Paket 1, Abwicklungsstelle des AAmtes Bromberg do AAmt z 27 X 1939 r.
- 36 PAAA, Paßstelle Bromberg, AA – Abt. Pers. M Bd. 1 1939, Paket 1, AAmt do Paßstelle Bromberg z 21 IX 1939 r.
- 37 PAAA, Paßstelle Bromberg, Pässe und Ausweise der Angestellten (1922–1939), Paket 1, Paßstelle Bromberg do Ambasadny Niemiec w Warszawie z 12 I 1937 r.
- 38 Na podstawie ustaleń własnych autora.
- 39 PAAA, Paßstelle Bromberg, AA – Abt. Pers. M Bd. 1 (1939), Paket 1, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 13 XI 1939 r. oraz Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 6 XI 1939 r.
- 40 PAAA, Paßstelle Bromberg, AA – Abt. Pers. M Bd. 1 (1939), Paket 1, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 21 X 1939 r.
- 41 PAAA, GK Thorn, Personalien (geheim) (IX 1926–XI 1930), Paket 1, Konsulat Niemiecki w Toruniu do Poselstwa Niemiec w Warszawie z 24 I 1928 r.
- 42 Tamże, Pismo konsula Pochhammera do Schuberta z 24 XI 1930 r. oraz pismo Pochhammera do AAmt z 24 XI 1930 r.
- 43 PAAA, Paßstelle Bromberg, Sichtvermerksbestimmungen Bd. 1 (1926–1939), Paket 3, Pismo Konsulatu Niemiec w Toruniu do Komisarjatu Rządu w Gdyni z 12 X 1934 r.
- 44 PAAA, Paßstelle Bromberg, Schriftverkehr mit dem Konsulat Thorn (1929–1938), Paket 7, Konsulat Niemiecki w Toruniu do Paßstelle Bromberg z 11 V 1931 r. oraz PAAA, Paßstelle Bromberg, Sichtvermerksbestimmungen Bd. 1 (1926–1939), Paket 3, Konsulat Generalny Niemiec w Poznaniu do Paßstelle Bromberg z 17 V 1933 r.
- 45 PAAA, GK Thorn, Konsularwesen. Dt. Konsularwesen. Paßstelle Bromberg (IV 1938–VIII 1939), Paket 106, Paßstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu z 10 V 1938 r.
- 46 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do konsula Engelmana z 11 V 1938 r.
- 47 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Volksdeutsche Mittelstelle w Berlinie z 19 V 1939 r.
- 48 PAAA, Paßstelle Bromberg, Einstellung und Entlassung der Angestellten (1920–1938), Paket 1, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do AAmt z 14 XII 1938 r.
- 49 M. Romaniuk, op.cit., s. 428 i 429.
- 50 PAAA, GK Thorn, Personalien (geheim) (IX 1926–XI 1930), Paket 1, Konsul Pochhammer do Schuberta z 24 XI 1930 r.
- 51 PAAA, DB Warschau, Paßstelle Bromberg Bd. 1 (1935–1939), Paket 14, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do AAmt z 26 X 1938 r.
- 52 PAAA, Paßstelle Bromberg, Kurierverkehr (1920–1939), Paket 6, Diakonissen – Mutterhaus w Więcborku do konsula Engelmana z 26 IV 1937 r.
- 53 Tamże, Paßstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu z 28 II 1938 r.
- 54 Tamże, Konsulat Niemiec w Toruniu do Paßstelle Bromberg z 5 VII 1933 r. oraz Konsulat Niemiec w Toruniu do Kurta Graebego z 27 VI 1933 r.
- 55 PAAA, Paßstelle Bromberg, Schriftverkehr mit dem Konsulat Thorn (1929–1938), Paket 7, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Paßstelle Bromberg z 12 X 1937 r.
- 56 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Paßstelle Bromberg z 5 VIII 1937 r.
- 57 PAAA, Paßstelle Bromberg, Dt. Wohlfahrtsbund in Polen – Abrechnungen (1930–1939), Paket 62.
- 58 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Paßstelle Bromberg z 6 VII 1937 r.
- 59 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Paßstelle Bromberg z 19 VIII 1937 r.

- 60 Tamże, Konsulat Niemiec w Toruniu do wicekonsula Bernarda z 19 II 1934 r.
- 61 Tamże, Kurt Graebe do Paßstelle Bromberg z 30 IV 1934 r.
- 62 PAAA, Paßstelle Bromberg, teczka nieopisana (1935–1939), Paket 6, Paßstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu z 22 IX 1936 r.
- 63 Tamże, Paßstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu z 20 I 1936 r.
- 64 Tamże, Paßstelle Bromberg do Starosty Grodzkiego Suskiego z 18 IV 1939 r.
- 65 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Poznaniu do Paßstelle Bromberg z 27 VIII 1937 r.
- 66 PAAA, Paßstelle Bromberg, Sportliche Veranstaltungen (1935–1938), Paket 6, Brandenburger Sport-Club 05 E. V. do konsula Engelmana z 13 IV 1938 r.
- 67 Tamże, Prezydent miasta Bydgoszczy do Paßstelle Bromberg z 25 V 1936 r.
- 68 Tamże, Paßstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu z 31 VIII 1937 r.
- 69 PAAA, GK Thorn, Konsularwesen. Dt. Konsularwesen. Paßstelle Bromberg (IV 1938–VIII 1939), Paket 106, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Paßstelle Bromberg z 26 X 1938 r.
- 70 Tamże, Paßstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu z 11 III 1939 r.
- 71 Tamże, Zweigstelle des GK Thorn in Bromberg do AAmt z 21 III 1939 r.
- 72 PAAA, Paßstelle Bromberg, Korrespondenz in Sichtvermerksfragen. Gen. Bd. 1 (1922–1939), Paket 3, Zweigstelle Bromberg do Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu z 16 V 1939 r.
- 73 Tamże, Konsulat Generalny Niemiec w Toruniu do Zweigstelle Bromberg z 25 V 1939 r.
- 74 Tamże, AAmt do Konsulatu Generalnego Niemiec w Toruniu z 31 III 1939 r.
- 75 Tamże, Konsul Generalny von KÜchler do konsula Wengera z 8 V 1939 r.
- 76 Tamże, Zweigstelle Bromberg do Beschaffungsstelle des AAmts z 25 VII 1939 r.
- 77 PAAA, Akta personalne konsula Gerharda Wengera, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 14 X 1939 r.
- 78 Tamże, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 8 XI 1939 r.
- 79 PAAA, Paßstelle Bromberg, Kriegsunterstützungen und Vorschüße. Gehaltsabrechnung 1939, Paket 1, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 27 X 1939 r.
- 80 PAAA, Paßstelle Bromberg, Kriegsunterstützungen und Vorschüße. Gehaltsabrechnung 1939, Paket 1, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 27 X 1939 r.
- 81 Tamże oraz PAAA, Akta personalne Gerharda Wengera, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 8 XI 1939 r.
- 82 Tamże, Bruno Huth do AAmt z 15 XII 1939 r.
- 83 Tamże.
- 84 PAAA, Paßstelle Bromberg, AA – Abt. Pers. M Bd. 1 (1939), Paket 1, AAmt do Paßstelle Bromberg z 21 IX 1939 r.
- 85 Tamże, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 9 X 1939 r.
- 86 Tamże, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 6 XI 1939 r.
- 87 Tamże, Abwicklungsstelle des AAmtes in Bromberg do AAmt z 13 XI 1939 r.
- 88 PAAA, Akta personalne konsula Gerharda Wengera, Arkusz personalny Gerharda Wengera z 24 X 1950 r. sporządzony w Sztokholmie.
- 89 Tamże, AAmt do konsula Gerharda Wengera z 3 X 1951 r.

Aneks nr 1

Notki biograficzne kierowników Deutsche Paßstelle w Bydgoszczy

Poniżej chciałbym przedstawić notki biograficzne kierowników Niemieckiej Placówki Paszportowej w Bydgoszczy („Deutsche Paßstelle in Bromberg”), istniejącej w latach 1920–1939. W opracowaniu tym zaprezentowałem sylwetki czterech spośród sześciu szefów Niemieckiej Placówki Paszportowej w grodzie nad Brdą, opierając się na ich teczkach personalnych znajdujących się w Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes w Berlinie oraz dostępnych opracowaniach. Są to: Hans Bernard (III 1920–I 1935), Walter Spletstösser (VIII–IX 1935), Rudolf Engelmann (IV 1937–V 1938) oraz Gerhard Wenger (V 1938–XI 1939). Nieopracowane pozostają biogramy Bertholda Fischera, kierującego bydgoską Paßstelle w okresie II 1936–IV 1937 oraz Artura Rutkowskiego (kierownik w okresie I 1935–VII 1935 oraz IX 1935–II 1936). Przyczyną tego jest to, że akta pierwszego z wymienionych nie zostały mi udostępnione przez niemieckie archiwum ze względu na brak daty jego śmierci i konieczność przestrzegania w tym względzie federalnej ustawy archiwalnej. W przypadku Artura Rutkowskiego sam zdecydowałem o niesporządzaniu jego biogramu, gdyż był on, co prawda, doświadczonym pracownikiem Bydgoskiej Placówki Paszportowej, lecz jego ranga urzędowa była bardzo niska [należał do niższego personelu urzędniczego, będąc tylko urzędnikiem biurowym („Büroangestellte”).]. Z przeprowadzonej kwerendy wiem, że rola jego ograniczała się do kierowania placówką w momencie, kiedy dotychczasowy kierownik Paßstelle odwoływany był przez AAmt w Berlinie i kierowany na inne stanowisko w służbie dyplomatyczno-konsularnej.

W przedstawionych poniżej biogramach zaprezentowałem sylwetki szefów Paßstelle, nie ograniczając się jedynie do bydgoskiego okresu ich pracy, przedstawiając całość ich kariery w niemieckiej służbie zagranicznej. Czasami, o ile było to możliwe przez dostępność materiału aktowego, starałem się ukazać ich losy także po zakończeniu II wojny światowej.

Hans Bernard – urodzony 28 września 1892 r. w Rendsburgu. Żonaty, ojciec pięciorga dzieci, uczestnik I wojny światowej, inwalida wojenny. Do wojska wstępuje 20 marca 1911 r. jako Fahnenjunker, a opuszcza je 9 lipca 1919 r. w stopniu kapitana. W okresie od 21 października 1919 do 3 marca 1920 r. kieruje Komisariatem Opieki Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy (Fürsorgekommissariat vom Roten Kreuz in Bromberg). Od 4 marca 1920 do 30 czerwca 1920 r. kierownik Paßstelle Bromberg przy Niemieckim Komisarzu Wojskowym w Poznaniu (Deutscher Militärkommissar in Posen). Od 1 lipca 1920 r. kieruje Paßstelle w Bydgoszczy i pracuje dla AAmt na podstawie umowy prywatno-służbowej. 25 marca 1925 r. otrzymuje upoważnienie do używania tytułu wicekonsula, jednakże tylko na czas kierowania bydgoską placówką. Od 1 listopada 1930 r. w NSDAP (numer legitymacji 297956). Był także pierwszym Landesgruppenleiterem NSDAP na Polskę. Niemiecką Placówką Paszportową w Bydgoszczy kieruje do stycznia 1935 r. Następnie w Konsulacie Generalnym Niemiec w Antwerpii. Podczas pracy na stanowisku pracownika umysłowego w Konsulacie Generalnym Niemiec w Antwerpii zdaje pomyślnie 27 lipca 1935 r. egzamin dyplomatyczno-konsularny. W grudniu 1935 r. mianowany przez ministra von Neuratha na wicekonsula w służbie Rzeszy. Jeszcze w tym samym miesiącu AAmt zleca mu komisaryczne kierownictwo niemieckim konsulem w Salzburgu. 20 I 1936 r. przejmuje interesy tegoż konsulatu. W czerwcu 1936 r. kancelaria partii i von Ribbentrop zgadzają się na nominację Bernarda na konsula II klasy. Wówczas był Bernard jednym z nielicznych członków NSDAP w AAmt, który wszedł do szeregu wyższych urzędników ministerstwa. W momencie Anshlußu Austrii pracuje w konsulacie niemieckim w Salzburgu, który wkrótce przechodzi w stan likwidacji (Abwicklungsstelle). 31 marca 1938 r. otrzymuje pismo z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, informujące go, że powołany został w skład komisji, która przeglądać ma akta austriackie. Komisja ta pracować miała w Berlinie w budynku byłego Poselstwa Austrii. 30 czerwca 1938 r. mianowany zostaje przez Hitlera konsulem I klasy. Od 1 lipca 1938 r. Hans Bernard kieruje niemieckim konsulem w Ljublanie. W czerwcu 1939 r. mianowany zostaje Posłem Niemieckim w Bratysławie z momentem otwarcia Poselstwa Niemiec na Słowacji. 7 grudnia 1940 r. przejmuje sprawy służbowe Konsulatu Generalnego Niemiec w Mediolanie. Tam pracuje do 27 lutego 1942 r., czyli do momentu skierowania go przez AAmt do komisarycznego kierowania Konsulem Generalnym Niemiec w Genui.

Opuszcza ją 13 października 1944 r. i udaje się do Niemiec. W Berlinie melduje się 20 października 1944 r. do służby w AAmt. Rok wcześniej, 28 grudnia 1943 r., mianowany zostaje przez führera Konsulem Generalnym I klasy. Pod koniec grudnia 1944 r. przebywający w Salzburgu Bernard otrzymuje z AAmt zaproszenie na rozmowy służbowe do Berlina po Nowym Roku. 17 stycznia 1945 r. wyjeżdża z Berlina do Kopenhagi i tam przydzielony zostaje do Reichsbevollmächtigte in Kopenhagen. W lutym 1945 r. Hans Bernard sprawuje funkcję Posła Niemiec w Kopenhadze. Jego dalsze losy są nieznane.

Źródło: Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes in Berlin, Akta personalne Hansa Bernarda.



Walter Ferdinand Friedrich Splettstösser

– urodzony 20 kwietnia 1885 r. w Berlinie (dzielnica Charlottenburg). Syn konduktora kolejowego Hermanna Splettstössera. Wykształcenie: Oberrealschule w Charlottenburgu, w której zdał egzamin dojrzałości, tzw. Sekundareife w 1902 r. Szkoły wyższej nie ukończył, jednak miał za sobą 6 semestrów w Akademii Administracji (Verwaltungsakademie) w Berlinie. Dodatkowo

potrafił wykazać się znajomością takich języków obcych, jak: angielski, francuski i włoski.

Był ewangelikiem, a od 9 sierpnia 1919 r. jego żoną była Louise z domu Peitscher, urodzona, podobnie jak i on, w Berlinie. Walter Splettstösser miał z nią dwoje dzieci: córkę Marianne (urodzoną 11 maja 1921 r. w Berlinie) oraz syna Hansa Joachima (urodzonego 17 stycznia 1928 r. w Berlinie). W okresie od 1 kwietnia 1902 do 30 czerwca 1904 r. pracował w służbie prywatnej, będąc praktykantem w Scherings Grüner Apotheke w Berlinie. 1 lipca 1904 r., podobnie jak wcześniej jego ojciec Hermann, Walter Splettstösser rozpoczął pracę w Dyrekcji Kolei w Berlinie. To właśnie tam zdał 10/11 września i 3 października 1907 r. egzamin zawodowy I klasy. Na kolejach niemieckich pracował do 31 grudnia 1912 r., a od 1 stycznia roku następnego rozpoczął służbę w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych (Auswärtiges Amt), pracując początkowo w tajnej registraturze (Geheime Registratur). Wziął udział jako ochotnik w I wojnie światowej i posiadał

wówczas stopień sierżanta. Z okresem służby wiązą się także jego odznaczenia, a mianowicie: Krzyż Honorowy dla uczestników wojny (Ehrenkreuz für Kriegsteilnehmer) i Bawarski Wojskowy Krzyż Zasługi (Bayerischer Militärverdienstkreuz). Po zakończeniu I wojny światowej Splettstösser pracował między innymi w następujących referatach AAmt: Referat I R (od 1 IV 1929 r.), Referat I D (od 19 XI 1932 r.) oraz w Referacie Prasowym (od 1 V 1933 r.). W okresie tym posiadał tytuł służbowy Amtsrata. W lipcu 1935 r. AAmt polecił Amtsratowi Walterowi Splettstösserowi, pracującemu w centrali AAmt, aby udał się do Bydgoszczy i tam objął komisaryczne kierownictwo Niemieckiej Placówki Paszportowej (Deutsche Paßstelle). Podróż do Bydgoszczy rozpoczął 31 lipca 1935 r. i jadąc do tego miasta przez Poznań, zameldował się w tamtejszym Konsulacie Generalnym Niemiec, któremu – *de facto* – podlegała Niemiecka Placówka Paszportowa w grodzie nad Brdą. Interesy Paßstelle Bromberg przejął Splettstösser 1 sierpnia 1935 r. i prowadził je jako jej kierownik tylko do 22 września 1935 r., kiedy udał się do austriackiego Linzu, aby pełnić funkcję komisarycznego kierownika tamtejszego niemieckiego konsulatu – od 25 września 1935 r. W dniu wyjazdu z Bydgoszczy na placówkę w Linzu kierownictwo bydgoskiej Paßstelle przekazał Amtsrat Splettstösser na ręce urzędnika biurowego (Büroangestellte) Artura Rutkowskiego, który był długoletnim i doświadczonym pracownikiem Niemieckiej Placówki Paszportowej w Bydgoszczy. Kierownikiem niemieckiego konsulatu w Linzu był Splettstösser do 31 grudnia 1935 r. Już pod koniec listopada 1935 r. AAmt po raz kolejny zadecydowało o zmianie miejsca pracy Splettstössera, zlecając mu tym razem komisaryczne kierownictwo Niemieckiej Placówki dla Obcokrajowców w Kehl w Nadrenii (Deutsche Paßstelle für Ausländer in Kehl), która była jeszcze wówczas strefą zdemilitaryzowaną. Całość spraw Niemieckiej Placówki Paszportowej w Kehl przejął Walter Splettstösser dopiero 9 stycznia 1936 r., gdyż wcześniej musiał doprowadzić do końca sprawy w konsulacie w Linzu. Niemiecką Placówką Paszportową w Kehl kierował Splettstösser do 26 marca 1936 r. Począwszy od 1 kwietnia 1936 r. Walter Splettstösser ponownie powrócił do pracy w Auswärtiges Amt w Berlinie. W tym dniu rozpoczął bowiem pracę w Referacie W tegoż ministerstwa. Od maja roku następnego zatrudniony był w Wydziale Protokołu AAmt, a mianowicie w Referacie do spraw Odznaczeń, będąc tam stałym zastępcą referenta

do spraw odznaczeń. Pomimo tego już 4 sierpnia 1937 r. AAmt poinformowało go, że po zdaniu dotychczasowych obowiązków służbowych ma udać się do Ekspozytury Konsularnej Poselstwa Niemieckiego w Pradze w Eger (Konsularische Zweigstelle der deutschen Gesandtschaft Prag in Eger), celem zastąpienia kierownika przebywającego na urlopie. Sprawy tej ekspozytury przejął Splettstösser 6 sierpnia 1937 r. Trudno powiedzieć, czy po zakończeniu swej misji w Eger Amtsrat Splettstösser powrócił do AAmt w Berlinie, czy też pracował w Poselstwie Niemiec w Pradze. To właśnie bowiem tam w lutym 1939 r. z pismem zwróciło się niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (AAmt), zlecając Splettstösserowi utworzenie i tymczasowe komisaryczne kierownictwo niemieckiego konsulatu w Chust na Rusi Podkarpackiej. Dokładnie w dniu zajęcia przez hitlerowskie Niemcy Czechosłowacji Walter Splettstösser powrócił do Niemiec i rozpoczął służbę w AAmt. 1 stycznia 1940 r. wstąpił do NSDAP i posiadał numer legitymacji partyjnej 7909992. Począwszy od tego roku sprawował także w zhierarchizowanej strukturze partii nazistowskiej stanowisko odpowiedzialnego za propagandę na szczeblu bloku (Blockpropagandist). W czasie II wojny światowej Amtsrat Splettstösser pracował nadal w Wydziale Protokołu AAmt w Referacie ds. Odznaczeń, będąc stałym zastępcą referenta. Dodatkowo, w okresie tym odbywał szereg podróży służbowych jako kurier dyplomatyczny AAmt. Wspomnieć tu choćby można podróże służbowe na linii Madryt–Rzym oraz podróż służbową do Kopenhagi w listopadzie 1942 r. Pracując w wymienionym wyżej referacie Wydziału Protokołu AAmt, Splettstösser wielokrotnie prowadził narady z innymi urzędami w sprawach orderów oraz rozmowy z członkami korpusu dyplomatycznego. W okresie tym kilkakrotnie podejmowano próby przyznania Splettstösserowi tytułu konsula, co udało się dopiero 31 maja 1944 r., kiedy przyzwolenie na to wydała Prezydialna Kancelaria Führera. O awans Splettstössera wnosilo zresztą samo AAmt, motywując to wzmocnieniem jego pozycji w rozmowach z przedstawicielami innych rządów oraz gorliwością i urzędniczą obowiązkowością. Ze względu na brak informacji w aktach personalnych Waltera Splettstössera jego losy po 31 października 1944 r. są nieznane.

Źródło: Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes in Berlin, akta personalne Waltera Splettstössera.

Rudolf Maria Engelmann – urodzony 30 lipca 1888 r. w Iserlohn w Westfalii. Pochodził z rodziny inteligenckiej, ojciec, Otto Engelmann – był nauczycielem w szkole podstawowej. Wykształcenie: Realgymnasium w Iserlohn, w którym naukę ukończył 31 kwietnia 1906 r. zdaniem tzw. Unterprimareife. Władał językami: francuskim, włoskim i angielskim. Był katolikiem. 1 lipca 1920 r. poślubił wdowę Friedę Wolbrandt z domu Billert, pochodzącą z Poczdamu. Był przybranym ojcem jej dziecka Petera Wolbrandta, urodzonego 24 maja 1913 r.

Począwszy od 9 kwietnia 1906 r. pracował w organach sprawiedliwości państwa pruskiego (średni szczebel), a 14 maja 1909 r. zdał egzamin na pisarza sądowego. Od 18 stycznia 1910 r. pracował jako pomocnik biurowy w Dyrekcji Cel w Berlinie (Oberzolldirektion in Berlin), gdzie w marcu 1913 r. awansował na starszego sekretarza celnego. 23 stycznia 1914 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (Auswärtiges Amt) i od tego momentu rozpoczęła się jego kariera w tym resorcie. Już bowiem w lutym 1914 r. wysłany został do niemieckiego konsulatu w Mediolanie, gdzie 15 maja następnego roku został sekretarzem konsulatu (Konsulatssekretär). W okresie od 29 maja 1915 do 10 października 1915 r. pracował w niemieckim konsulacie w szwajcarskim Lugano. Tam otrzymał decyzję AAmt o przeniesieniu go w tymczasowy stan spoczynku od 1 stycznia 1916 r., jednakże faktycznie dalej zatrudniony był w służbie AAmt, będąc sekretarzem konsulatu do dyspozycji (zur Disposition). Z dniem 11 października 1915 r. rozpoczął pracę w Konsulacie Generalnym Niemiec w Zurychu, gdzie pozostał do 20 grudnia 1917 r. To m.in. z jego pobytom w Szwajcarii wiązało się skazanie go *in contumaciam* przez szwajcarski Sąd Najwyższy na 2,5 roku ciężkiego więzienia z powodu pośrednictwa w dostarczeniu broni włoskiemu anarchiście Gino Andrei. Pomiędzy 24 grudnia 1917 a 31 marca 1918 r. pracował jako sekretarz w niemieckim konsulacie w Sofii. Bardzo krótko, od 3 kwietnia do 23 kwietnia 1918 r., pracował w AAmt, by już 24 kwietnia 1918 r. rozpocząć służbę w Niemieckiej Placówce Paszportowej w Salzburgu, gdzie pozostał do 8 listopada tegoż roku. W czasie I wojny światowej ani też przed jej wybuchem Rudolf Engelmann w wojsku nie służył. 11 listopada 1918 r. powrócił do AAmt i rozpoczął pracę w Wydziale I B (personalny i administracyjny), potem przemianowanym na Wydział I, w Referacie B zajmującym się wynagrodzeniami. 7 lipca 1921 r. awansował i został mianowany przez Ministra Spraw Zagranicz-

nych nadinspektorem (Oberinspektor), a w dwa lata później, w sierpniu 1923 r., kanclerzem. W kwietniu 1927 r. Engelmann mianowany został Ministerialamtmannem, gdyż osoba sprawująca dotychczas to stanowisko skierowana została do pracy w Konsulacie Generalnym Niemiec w Katowicach. 26 marca 1936 r. AAmt poinformowało Engelmanna o tymczasowym przeniesieniu go do konsulatu niemieckiego w Grazu celem sprawowania funkcji kanclerza. 28 lutego 1937 r. Rudolf Engelmann otrzymał pismo AAmt, w którym informowano go o przeniesieniu do Konsulatu Generalnego Niemiec w Poznaniu, jednocześnie zlecano mu przy tym kierowanie Niemiecką Placówką Paszportową w Bydgoszczy (Deutsche Paßstelle in Bromberg). We wspomnianym piśmie ministerstwo nakazywało Engelmannowi doskonalenie języka angielskiego i francuskiego, jak też opanowanie języka polskiego. Ustalono przy tym roczne pobory Engelmanna w Bydgoszczy na kwotę 11768,58 RM. Interesy bydgoskiej Paßstelle przejął Engelmann 11 kwietnia 1937 r. i występował tam w charakterze konsula. Służbę w Bydgoszczy pełnił do 24 maja 1938 r., jednakże pomiędzy 11 a 28 października 1937 r. zatrudniony był komisarzycznie w AAmt. Zgodnie z poleceniem AAmt w Berlinie, porozumiał się z niemieckim Konsulem Generalnym w Poznaniu, dr Carlem Waltherem (Bydgoska Placówka Paszportowa podporządkowana była Konsulatowi Generalnemu w Poznaniu), prosząc go o przysłanie z Poznania zastępcy na czas swojej nieobecności w Bydgoszczy. Konsul Generalny Niemiec w Poznaniu zastępcą wezwanego do Berlina Engelmanna wyznaczył Oberinspektora Salewskiego, który 9 października 1937 r. przybył do Bydgoszczy i przejął interesy tamtejszej Paßstelle.

Warto dodać, że z uznaniem o osobie i kulturze osobistej Rudolfa Engelmana wypowiadał się Stanisław Zackiewicz, będący właścicielem kamienicy przy ulicy 20 Stycznia 1920 roku nr 3, którą dzierżawiła od niego bydgoska Paßstelle. 25 maja 1938 r. objął Engelmann kierownictwo referatu B (wynagrodzenia i pensje) w AAmt, funkcjonującego w ramach Wydziału Osobowego i Administracyjnego (Personal- und Verwaltungsabteilung), później zaś Referatu BR (koszty podróży i przeprowadzek). 28 czerwca 1938 r. kanclerz Adolf Hitler, dokumentem wystawionym w Berchtesgaden, mianował konsula Rudolfa Engelmanna Legationsratem, a w grudniu 1939 r. awansowany został na Legationsrata I klasy. Na awans ten zgodę wyrazić musiała Kancelaria Partii, która zaakceptowała go w kwietniu 1939 r. 29 maja 1941 r. Rudolf Engelmann

mianowany został Vortragender Legationsratem. Jak wynika ze sporządzonej wówczas ankiety personalnej, Engelmann mieszkał w Poczdamie i począwszy od 1 stycznia 1932 r. należał do NSDAP. Posiadał numer legitymacji partyjnej 1050635. Przed przejęciem władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów miał być osobą apolityczną i niezaangażowaną w jakąkolwiek działalność szkodliwą, wedle kryteriów nazistów, dla interesów państwa. Podczas II wojny światowej pracował Engelmann w referacie AAmt zajmującym się wynagrodzeniami, będąc jego kierownikiem i sporadycznie odbywał podróże służbowe, m.in. w styczniu 1944 r., kiedy udał się do Kopenhagi, aby wziąć udział w jednej z ważnych narad. Niestety, w aktach personalnych Rudolfa Engelmana brak jest dalszych danych dotyczących jego pracy w AAmt po 5 sierpnia 1944 r. Wiemy jedynie, że tuż po zakończeniu wojny, 16 sierpnia 1945 r., Rudolf Engelmann zmarł w amerykańskim obozie dla internowanych w Ludwigsburgu.

Źródło: Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes in Berlin, akta personalne Rudolfa Engelmana; Biographisches Handbuch des deutschen Auswärtigen Dienstes 1871–1945 Bd. 1 A-F, Herausgegeben vom Auswärtigen Amt, Paderborn – München – Wien – Zürich 2000, s. 506–507; Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes in Berlin, zespół: Paßstelle Bromberg, Haus Bromberg (1936), Paket 7, List Stanisława Zackiewicza do Gerharda Wengera z 26 XI 1938 r.



Gerhard Bertram Walter Wenger – urodzony 17 sierpnia 1877 r. w Schlochau (Prusy Zachodnie). Rodzice: Bernhard Wenger (ur. 18 kwietnia 1838 r. w Ragnit w Prusach Wschodnich), Amalie Wenger z domu Lehmpfuhl (ur. 2 lipca 1848 r. w Guttstadt). Wykształcenie: 4-letnia szkoła podstawowa i tzw. mała matura. Szkoły wyższej nie kończył; jest jedynie wolnym słuchaczem na seminarium orientalnym i ekonomicznym Uniwersytetu Berlińskiego. Wyznanie: ewangelik. 6 grudnia 1933 r. poślubia Elisabeth Wilken. Służba wojskowa od 1 października 1897 do 30 września 1898 r. oraz w czasie I wojny światowej (5 VIII 1914–15 IX 1918). Kończy ją w stopniu kapitana. Znajomość

języków obcych: angielski, francuski, rosyjski i szwedzki. W 1899 i 1901 r. zdaje egzaminy zawodowe z dziedziny podatków i ceł. W okresie od 5 maja 1897 do 31 marca 1904 r. pracuje w Oberzolldirektion Berlin. 1 lipca 1901 r. awansowany zostaje na praktykanta celnego. Począwszy od 1 kwietnia 1904 r. powołany zostaje do AAmt. Do 30 kwietnia 1938 r. pracuje w AAmt w Berlinie. W lipcu 1918 r. awansuje na Hofrata. Od maja 1938 do 31 VIII 1939 r. kieruje Deutsche Paßstelle Bromberg (w marcu 1939 r. przemianowana w Zweigstelle Bromberg des Deutschen Generalkonsulats in Thorn), a następnie rozwiązuje tę placówkę. W kwietniu 1939 r., pracując jeszcze w Bydgoszczy, otrzymuje tytuł konsula. 1 sierpnia 1939 r. wstępuje do NSDAP (numer legitymacji 7055179). Jednocześnie należy do Reichsbund der Deutschen Beamten. 1 września 1939 r. zostaje aresztowany w Bydgoszczy przez polskie władze i pod nadzorem polskich konwojentów pędzony jest wraz z innymi osobami narodowości niemieckiej w kierunku Łowicza. Tam 9 września 1939 r. uwolniony zostaje przez Wehrmacht. 14 września przybywa do Berlina i pozostaje tam do 27 września, który to czas poświęca podreperowaniu własnego zdrowia. 28 września wyrusza wraz z żoną z powrotem do Bydgoszczy i tu kieruje rozwiązaniem Paßstelle. Placówka nosi wówczas nazwę Abwicklungsstelle des Auswärtigen Amtes in Bromberg. 13 listopada 1939 r. przekazuje całość spraw rozwiązywanej placówki pomocnikowi biurowemu Bruno Huthowi i opuszcza Bydgoszcz. Jego wyjazd ma związek z powołaniem go na stanowisko konsula w norweskim Kristiansand. Funkcję konsula pełni tam od 15 listopada 1939 do 31 marca 1940 r. i pracuje też w Außenstelle des Reichskommissars na Norwegię. 1 kwietnia 1941 r. obejmuje funkcję niemieckiego konsula w szwedzkim Boras. Pełni ją do 31 października 1942 r. 15 listopada 1942 r. obejmuje funkcję kierownika wydziału paszportowo-wizowego w Poselstwie Niemiec w Sztokholmie. Na tym stanowisku pracuje do 8 maja 1945 r. Po zakończeniu II wojny światowej mieszka w Sztokholmie i ubiega się o zatrudnienie w Konsulacie Generalnym Republiki Federalnej Niemiec. 4 lipca 1949 r. przechodzi procedurę denazyfikacyjną i otrzymuje odpowiednie zaświadczenie od Staatskommissar Hamburg („Entlastungsschein”). Jego podania do AAmt w Bonn zostają jednak odrzuco-

ne. Motywowane jest to dużą ilością podań innych kandydatów, którzy nie osiągnęli jeszcze uprawnień emerytalnych. Dalsze losy Gerharda Wengera są nieznane.

Źródło: Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes in Berlin, Akta personalne Gerharda Wengera, Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes in Berlin, sygn. R 104161, Raport Gerharda Wengera do AAmt z 17 IX 1939 r.